

Zakupy - dialogi

- Dzień dobry, słucham pana.
- Dzień dobry. Poproszę pół chleba i dziesięć bułek.
- Proszę bardzo, coś jeszcze?
- Czy ma pani pączki?
- Niestety, zostały już tylko bułki z makiem.
- A czy są świeże?
- Tak, przed chwilą była dostawa.
- W takim razie poproszę dwie bułki. I jeszcze litr mleka.
- W folii czy w kartonie?
- W kartonie.
- Bardzo proszę.
- Dziękuję, to wszystko.
- Osiem dziewięćdziesiąt.

(mężczyzna podaje banknot stułotowy)

- Ojej, nie ma pan drobniejszych, naprawdę nie mam z czego wydać.
- Zobaczę jeszcze w kieszeni. O, mam dziesięć złotych.
- Uratował mnie pan. Złoty dziesięć reszty. Dziękuję, do widzenia.
- Do widzenia.

- Przepraszam, po ile są banany?
- Trzy pięćdziesiąt za kilogram.
- W takim razie poproszę dwa kilo. I jeszcze kilka marchewek.
- Większych, mniejszych?
- Obojętne. Potrzebuję tak ze trzydzieści tego.
- Polecam też jabłka, bardzo słodkie i soczyste.
- Dobrze, wezmę jeszcze kilogram jabłek. Ile płacę?
- Trzydzieści osiemdziesiąt dwa.
- Aha, zapomniałbym, proszę jeszcze dwa ogórki.
- Niestety ogórków nie ma. Proszę za zapytać w zieloniaku na Kościuszki.
- Trudno, w takim razie to wszystko, dziękuję, do widzenia.